

JOANNA MAJDANIK

ur. 1964; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Kraków, Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Kraków, Lublin, PRL, studia, edukacja, weterynaria

Studia w Lublinie – wybrałem tę ścieżkę, mimo że były możliwe inne

Urodziłem się 24 marca 1964 roku w Krakowie. [Moja] rodzina jest podwójna, kresowo-podhalańska. Moje dzieciństwo to Podhale, Łopuszna koło Nowego Targu. Pewnie w większej części czuję się góraliem czy też mieszkańcem Podhala niż Krakusem, chociaż w Krakowie mieszkam cały czas.

Do szkoły chodziłem tutaj [w Krakowie] –podstawówka, liceum, w 1983 roku zdałem maturę, potem na studia wyjechałem do Lublina. Ponieważ pasjonowała mnie medycyna weterynaryjna, [to musiałem] wybrać miejsce, gdzie [ten kierunek był]. Wcześniej mój tato studiował na Akademii Rolniczej, [dawniej] Wyższej Szkole Rolniczej w Lublinie. Moja mama [z kolei] studiowała na KUL-u. Więc też wybrałem tę ścieżkę, mimo że były możliwe inne: Wrocław, Warszawa, Olsztyn... Ale spodobał mi się Lublin. [Ponadto] z Krakowa do Lublina [jeździł] pociąg, który [docierał] do Lublina w dość krótkim [czasie]. Co prawda [kursował] też pociąg z Krakowa do Warszawy, ale już na przykład [z transportem] do Olsztyna nie było tak łatwo. Poza tym miałem trochę przetarte szlaki, bo ojciec opowiadał mi o uczelni. Zresztą mama też, [tyle że o] KUL-u, [dzięki czemu] wiedziałem, co to jest KUL i z czym to się je. [Choć tak naprawdę], jak ma się osiemnaście czy dziewiętnaście lat, to człowiek specjalnie mocno nie myśli, więc [stwierdza jedynie]: to biorę.

[Inna sprawa, że przez] pierwsze miesiące zagryzałem zęby. Było strasznie płasko, wiało i [czułem] smutek, [ponieważ] byłem sam. Ale po pół roku już [pознаłem] kolegów, [więc] zaczęła się zupełnie inna historia.

[Rozpocząłem studia]. Zresztą [musiałem zdać] egzamin wstępny. To nie było tak jak teraz –[na podstawie] konkursu świadectw. Wtedy nie dość, że musiałem dobrze zdać maturę, to jeszcze później na uczelni odpytywano mnie z interesujących ich dziedzin, czyli biologii, chemii, z [czegoś] jeszcze. Tak że to były trochę inne czasy, jeżeli chodzi o przyjmowanie na studia.

Studia skończyłem w 1992 [roku]. Moja nauka trwała] trochę dłużej, bo miałem kilka zagranicznych wyjazdów. [Odbyłem] staż w Etiopii, który trwał ponad pół roku.

[Wyjeżdżałem] też do Włoch, [Austrii] i tak dalej. Dzięki naukowym kontaktom mojego taty miałem możliwość bycia zaproszonym przez tamte strony, głównie Włochów i Anglików. [Przez] Amerykanów [również], ale do Stanów było bardzo ciężko wyjechać. Wyjazdy organizowano w ten sposób, że się wyjeżdżało na zaproszenie tamtej strony.

Etiopia to był zupełnie niezwykły czas. [Wyjechałem] dzięki Antonio Laurii, profesorowi z Mediolanu. Znakomity człowiek. Współpracował z międzynarodową organizacją ILCA –International Livestock Centre for Africa. Oni zapraszali różnych stażystów. I ja między innymi jako stażysta pojechałem pracować dla Afryki. To było strasznie miłe. Rajskie miejsce, rajski czas. Znakomity [okres] studiów. Ale przez to moja [edukacja] się przedłużała. Nie [dlatego] że byłem kompletnym tłukiem i się nie uczyłem. Nie [byłem też] geniuszem. W każdym razie raczej się uczyłem. Ale [przez] wyjazdy [oraz] przerwy, które robiłem.

Data i miejsce nagrania	2019-03-28, Kraków
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"